

Bp Ignacy Dec

Repentina mors sacerdotis sors - Nagła śmierć losem kapłana

Wałbrzych, 5 września 2024 r.

Homilia wygłoszona w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w czasie Mszy św. pogrzebowej za zmarłego śp. ks. prałata dr Krzysztofa Moszumańskiego

Wstęp

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Andrzeju, Biskupie Legnicki;

Ekscelencjo, Dostojny Księżę Biskupie Adamie;

Czcigodni bracia kapłani diecezjalni i zakonni, szczególnie, księża koledzy kursowi, przybyli z trzech dolnośląskich diecezji;

Szanowny Panie Prezydencie Wałbrzyska;

Drodzy przedstawiciele najbliższej rodziny zmarłego księdza Krzysztofa;

Drogie siostry zakonne;

Czcigodni tutejsi parafianie, oraz mieszkańcy Wałbrzyska i rodzinnych Świebodzic, bracia i siostry w Chrystusie.

1. Cel liturgii pogrzebowej

Jeden z dobrze nam znanych księży profesorów wrocławskiego środowiska teologicznego, już nieżyjący, ks. prof. Roman Rogowski, w swojej książce pt. "Ziarno gorczycy", napisał takie słowa: "Nigdy nie wiesz, kiedy Bóg wezwie cię do siebie, kiedy odejdiesz, by już nigdy nie powrócić.... Nie wiadomo... czy odejdiesz we śnie, czy w pełni dnia, gdy słońce będzie stać w zenicie, a kwiaty będą schylać korony przed jego światłem? Czy wezwie cię Bóg w czasie pracy, czy odpoczynku?... Jedno jest pewne: Bóg jako nieskończona Miłość wybierze dla ciebie - mimo wszystko i wbrew wszystkiemu - tę chwilę śmierci, która będzie dla ciebie najkorzystniejsza i najbardziej odpowiednia dla twojego zbawienia. Ten moment, tę chwilę, w której będziesz najlepiej przygotowany do odejścia, by już NIGDY nie wrócić".

Drogi Księżę Krzysztofie, nasz Bracie w kapłaństwie i Przyjacielu nas wszystkich, dobrze wiedziałeś, że odejdiesz z tego świata, ale nie wiedziałeś dokładnie kiedy? Walczyłeś przez wiele lat z ciężką chorobą, która umocniła cię w pokorze i w poddaniu się woli Bożej. Odszedłeś we śnie, gdy budził się nowy dzień, poniedziałek, 2 września, gdy powoli budziły się także dzieci, by po wakacjach udać się do szkoły. Wierzmy, że Bóg wybrał dla ciebie - mimo wszystko i wbrew wszystkiemu - najkorzystniejszą i odpowiednią dla twojego zbawienia chwilę twojego odejścia z tego świata. Oto dzisiaj, w kapłański czwartek, przybyliśmy do tego kościoła, by przesłać z tej ziemskiej, wałbrzyskiej świątyni, do świątyni niebieskiej, do Pana Boga, naszą wdzięczność za wszystko, co przekazał przez twoje usta i przez twoje serce różnym ludziom, w różnym czasie i w

różnych miejscach, podziękować za ciebie, za styl twego kapłańskiego życia i pasterskiej posługi. Prosimy także Niebieskiego Stwórcę, podczas tej pogrzebowej Eucharystii, aby nasz Zbawiciel wybielił w swojej zbawczej krwi wszystkie cienie twego życia, by przybrał cię w szaty zbawienia i zaprowadził cię na niebieskie mieszkanie. Przyjmujemy z wiarą i nadzieją Jego słowa przed chwilą do nas skierowane: " Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem", (J 14,1-3). Drogi Księżu Krzysztofie, wierzymy, że te słowa wypełniły się na tobie. Gdy dzisiaj Panu Bogu dziękujemy za ciebie i prosimy o oczyszczenie cię z grzechów, chcemy postawić sobie pytanie: jaki testament nam zostawiasz, a dokładniej mówiąc - jakie przesłanie nam Bóg przekazuje przez twoje życie?. Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie spoglądając na drogę twójego ziemskiego życia.

1. Z drogi do kapłaństwa - od wspólnoty rodzinnej do wspólnoty kapłańskiej

Udajemy się najpierw z tobą do pobliskich Świebodzic, gdzie znajdował się twój rodzinny dom: ten materialny i ten osobowy, założony przez twoich rodziców Wincentego i Genowefę z d. Nawrocka. Tam 2 kwietnia 1960 roku przeszedłeś z łona matki do łona tego świata, jako trzeci syn. Miesiąc po urodzeniu, 1 maja 1960 roku, przez przyjęcie sakramentu chrztu stałeś się dzieckiem Bożym w kościele św. Mikołaja w Świebodzicach. Tam też była twoja Pierwsza Komunia Święta i Sakrament Bierzmowania. W latach 1967-1975 byłeś uczniem Szkoły Podstawowej w Świebodzicach a w latach 1975 - 1979, uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Świebodzicach. Ten rodzinny dom i szkoły w rodzinnym mieście, nosiłeś całe życie w swoim sercu. Miałeś bowiem świadomość, że otrzymałeś w rodzinnym mieście cenne życiowe wiano w postaci dobrego wychowania.

W roku 1979, w wieku dziewiętnastu lat, otrzymałeś świadectwo maturalne i pojawiło się pytanie co dalej? jaką obrać drogę życia? Na Stolicy św. Piotra w Rzymie był już wtedy papież Jan Paweł II, który w czerwcu 1979 roku, tuż po twojej maturze, przybył z pierwszą pielgrzymką do Polski. Może pod jego wpływem rodziła się powoli w twoim sercu myśl o kapłaństwie. Po odjeździe papieża zapadła decyzja; wstępuję do Seminarium Duchownego. W prośbie do rektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu napisałeś słowa: "Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie mnie do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Prośbę swoją motywuję gorącym pragnieniem osiągnięcia wielkiego daru kapłaństwa, aby odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa <Pójdź za Mną>. Chcę zostać kapłanem, gdyż odczułem w swoim sercu Boże wezwanie, a zarazem pragnę na tej drodze, jak mi się wydaje, najważniejszej dla mnie drodze, służyć Bogu i ludziom, pomagając bliźnim w poznaniu i ukochaniu Drogi, Prawdy i Życia, jakim jest Chrystus".

Seminaryjna droga do kapłaństwa trwała 6 lat. Mówiliśmy o niej w tej świątyni 3 czerwca br. , gdy zaprosiłeś kolegów z roku święceń na doroczne, modlitewne, koleżeńskie spotkanie. Pozwól, że i dzisiaj wspomnimy krótko ten, młodzińczy dla nas, czas. Pod koniec września 1979 r. zgłosiło się na pierwszy rok pięćdziesięciu pięciu kandydatów. Na waszej drodze do kapłaństwa przeżywaliliśmy wydarzenia bolesne i radosne. Z bolesnych zdarzeń wspomnijmy przede wszystkim rok 1981, kiedy przeżywaliliśmy zamach na naszego papieża, 13 maja, następnie końcem maja śmierć i pogrzeb Prymasa Tysiąclecia, a 13 grudnia wprowadzenie w Polsce stanu wojennego. Z wydarzeń bolesnych wymieńmy jeszcze przedwczesną śmierć ks. biskupa Wincentego Urbana, która nastąpiła 13 grudnia 1983 roku. Na waszej seminaryjnej drodze Pan Bóg obdarował was także radosnymi przeżyciami. 21 czerwca 1983 roku gościliśmy we Wrocławiu Ojca św. Jana Pawła II. Jako już diakoni uczestniczyliście 12 stycznia 1985 r. w święceniach biskupich ojca duchownego. ks. prałata Józefa Pazdura, a 25 maja radowaliście się wyniesieniem naszego księdza arcybiskupa Henryka Gulbinowicza, metropolity wrocławskiego, do godności kardynała. On też jako kardynał, w sobotę 1 czerwca 1985 roku o godz. 9.00, udzielił wam, czterdziestu sześciu diakonom, w archikatedrze wrocławskiej święceń prezbiteratu. Z Wrocławskiego Wieczernika wyruszyliście na Żniwo Pańskie do Ludu Bożego na Dolnym Śląsku.

2. Służba kapłańska ks. prałata Krzysztofa Moszumańskiego

a) Placówki duszpasterskie

Drogi nasz bracie w kapłaństwie, Księżę Krzysztofie, chcemy okiem błyskawicy spojrzeć także na lata twojej prawie czterdziestoletniej posługi kapłańskiej. Najpierw chcemy zauważyć, że posługa ta miała miejsce w trzech diecezjach: najpierw w archidiecezji wrocławskiej (17 lat: 1985-1992) , następnie w diecezji legnickiej (12 lat: 1992-2004) oraz w diecezji świdnickiej (20 lat : 2004-2024). - w latach 2004-2024 - w sumie 20 lat.

W dniu twego pogrzebu, drogi Księżę Prałacie, chcemy wspomnieć miejsca twojej posługi kapłańskiej. Pierwszą twoją placówką duszpasterską, w której podjąłeś posługę wikariusza była parafia św. Bonifacego w Zgorzelcu. Posługa ta trwała 5 lat (1985-1990). Drugą twoją placówką wikariuszowską była parafia św. Józefa także w Zgorzelcu. Trwała ona cztery lata (1990-1994). Trzecia twoja placówka wikariuszowska to parafia św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej w Wałbrzychu Trwała ona 8 lat (1994-2002) i czwarta, ostatnia twoja placówka wikariuszowska to tutejsza parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, która stała się wkrótce dla ciebie pierwszą i jak się okazało ostatnią placówką proboszczowską. Posługa wikariusza trwała tu 3 lata (2002-2005), a proboszcza 19 lat (2005- 2024).

Księżę Krzysztofie dałeś nam przykład, że pracę duszpasterską można owocnie połączyć z dalszym kształceniem teologicznym. U ciebie przejawiało się to w uzyskaniu licencjatu z teologii w 1998 r. z zakresu historia Kościoła oraz zdobycia doktoratu z teologii na PWT we Wrocławiu

w 2004 r. Jako dr teologii prowadziłeś wykłady z Historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy. Byłeś dyrektorem i wykładowcą Diecezjalnego Studium Życia Rodzinnego w Świdnicy. Organizowałeś sympozja naukowe w Instytucie Jana Pawła II w Wałbrzychu i wydawałeś je drukiem. Pisałeś do czasopism teologicznych artykuły i recenzje. Dzisiaj dziękuję ci przed twoimi kolegami kursowymi i twoimi parafianami za napisane recenzji do 30 tomów mojej "Siejby słowa" i do siedmiu innych moich książek.

b) Inne, dodatkowe posługi w Kościele

Wskażmy jeszcze na twoje inne ponad parafialne posług.

Byłeś Asystentem Kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” na terenie Diecezji Świdnickiej od 2005, wykładowcą Historii Kościoła w WSD Diecezji Świdnickiej (2005 – 2022); dziekanem dekanatu Wałbrzych Północ (2009 do chwili obecnej), dyrektorem Diecezjalnego Studium Życia Rodzinnego w Świdnicy (2009 – 2017), członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Świdnickiej (2009 – 2014), - członkiem Rady Duszpasterskiej Diecezji Świdnickiej (2014 – 2020), Diecezjalnym Duszpasterzem Rodzin (2016 – 2020), kapłanem w Specjalistycznym Szpitalu im. dra Alfreda Sokołowskiego w Wałbrzychu (2005 – 2021), kapłanem Koła Związku Sybiraków w Wałbrzychu od 2023 r., członkiem I Synodu Diecezji Świdnickiej od 2024 r.,

Kościół diecezjalny docenił twoje zaangażowanie w parafii, w dekanacie, w mieście Wałbrzychu i w całej diecezji świdnickiej i odznaczył cię godnością kanonika RM – w r. 2006 r., wystarał się w Watykanie o godność Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości Benedykta XVI - od 2009 r. , czyli o godność prałata oraz uczynił cię Dziekanem Kapituły Kolegiackiej Matki Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów Wałbrzychu od 2010 r.

3. Przesłanie życia śp. ks. prałata Krzysztofa Moszumańskiego

Drogi księżu Krzysztofie, patrząc na twoje życie i styl posługi kapłańskiej, chcemy się zastanowić jakie rysy wyrzeźbił w tobie swoim dłutem Duch Święty, za które chcemy Panu Bogu i tobie podziękować w tej Eucharystii i które zarazem potraktujemy je jako przesłanie Boże dla nas.

Księżu Prałacie, pierwszym twoim rzucającym się w oczy rysem, była wdzięczność Panu Bogu za dar życia i powołania kapłańskiego; cześć i miłość do Maryi i do św. Józefa. Można powiedzieć, że sprawy wiary, miłości Pana Boga, modlitwa brewiarzowa, Różaniec, lektura ascetyczna, Koronka do Bożego Miłosierdzia były zawsze najważniejsze w programie twojego codziennego życia. Szczególnie chcemy ci podziękować za rozmodlenie tej parafii i poniekąd całego Wałbrzycha modlitwą różańcową, tak ważną dzisiaj, o którą prosiła i prosi Matka Boża we wszystkich nowożytnych objawieniach.

Następnym twoim rysem była wdzięczność i posłuszeństwo wobec Kościoła, wielki szacunek do hierarchii kościelnej, do księży biskupów. Dawałeś przykład młodszym kapłanom we wspieraniu biskupów w ich trudnej posłudze pasterskiej. Przekonywałeś, że każde posłuszeństwo w dobrej sprawie przeradza się w Boże błogosławieństwo.. Dziękujemy ci, że byłeś odważny w głoszeniu prawdy i promotorem życia w prawdzie i miłości, w uczciwości ludzkiej i eklezjalnej. Odważnie sprzeciwiałeś się hipokryzji niektórych działaczy społecznych. Mówiłeś to, co myślałeś. Każdej rzeczy, każdej sprawie, dawałeś właściwą nazwę.

Kolejnym rysem twojego kapłaństwa była twoja ewangeliczna troska o świeckich parafian, szczególnie o chorych, o ubogich, o pracowników służby zdrowia.

Jako pierwszy biskup świdnicki, w imieniu naszego obecnego biskupa diecezjalnego Marka, biskupa Adama, duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, osób konsekrowanych, wszystkich wiernych oraz w imieniu własnym wyrażamy ci nasze podziękowanie za wszystkie gesty twojej dobroci, za twoją pobożność, prawość, hojność i za twoją modlitwę za parafię, za Wałbrzych, całą diecezję, Kościół i nasza Ojczyznę.

Zakończenie

Drogi Księżu Krzysztofie, tyle razy przemawiałeś w tej wałbrzyskiej świątyni. Tyle razy stawałeś przy tym ołtarzu Pańskim, wiele czasu spędziłeś także w konfesjonale. Dziś mówimy za ciebie i do ciebie, przed Bożym majestatem Boże słowa: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju” (Mdr 3,1-2); „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,2-3).

Drogi Księżu Prałacie, jako wspólnota wierzących w Boga, który jest najwyższą prawdą, dobrem i pięknem, który jest miłością i świętością, przekazujemy cię w tej świątyni do niebieskiego domu. Panu Bogu dziękujemy za to, co nam przez ciebie przekazał i pomni na usłyszane dziś słowo Chrystusa, prosimy w tej Eucharystii o przybranie cię w szaty zbawienia i wejście na wieczyste gody Baranka. Prosimy Maryję, patronkę tej świątyni i tej wspólnoty parafialnej, a także św. Józefa i Twojego Patrona, św. Krzysztofa, aby cię przedstawili Chrystusowi, aby pokazali ci piękno nieba Nie mówimy "żegnaj", ale mówimy "do zobaczenia" w niebieskim domu, gdy Bóg nas odwoła z tego świata. Amen.